

OŚWIADCZENIE SSR MONIKI FRĄCKOWIAK W ZWIĄZKU Z WEZWANIEM NA PRZESŁUCHANIE PRZEZ RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO

Pismem doręczonym mi w dniu 11 września 2019r zostałam wezwana przez Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Powszechnych (choć w piśmie powołane jest jedynie nazwisko pani sekretarz) do stawienia się w siedzibie biura rzecznika w Warszawie w dniu 18 września b.r. w celu przesłuchania mojej osoby w charakterze świadka. Jak wynika z pisma, sprawa dotyczy uchybienia godności urzędu poprzez organizowanie i zamieszczanie w komunikatorach i portalach społecznościowych wpisów naruszających zasady etyki sędziów.

Niniejszym oświadczam, że w pełni podzielam argumentację przywołaną przez prof. Krystiana Markiewicza – prezesa Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia w oświadczeniu z dnia 12 września 2019r.

Nie stawię się na wezwanie rzeczników, którzy jak wiele wskazuje, sami są zaangażowani w systemowe oczernianie sędziów. Do hejterskich kont na TT regularnie przesyłane były dokumenty z postępowań dyscyplinarnych, a także z przekazywanych rzecznikom akt osobowych sędziów. Rzecznicy do tej pory nie odnieśli się do tej kwestii publicznie, co rodzić może podejrzenia, że sami te dokumenty udostępniali. Nazwiska Michała Lasoty i Przemysława Radzika przewijają się także w zrzutach udostępnionych przez Emilię Szymdt, co wskazuje na to, że byli członkami grupy Kasta. Wszyscy trzej rzecznicy dyscyplinarni zawdzięczają ponadto swoją funkcję Łukaszowi Piebiakowi, który w sprawie jest głównym podejrzanym.

Okoliczności wymienione powyżej powodują, że rzecznicy winni być wyłączeni od prowadzenia postępowania dotyczącego afery hejterskiej. Co więcej, to rzecznicy winni być przesłuchani na okoliczność ewentualnego udziału w procederze ujawnionym w ramach tzw. afery Piebiaka. Znamienne zresztą, że w sprawie, w której zostałam wezwana obiektem zainteresowania rzeczników nie są główni podejrzani, ale ofiary hejtu (Krystian Markiewicz, Katarzyna Kałwak, Olimpia Barańska - Małuszek). Znamienne także, że rzecznicy wykonują czynności sugerowane wcześniej przez autorów hejterskiego konta KastaWatch.

Ponadto wskazuję, że rzecznicy dyscyplinarni Schab, Lasota i Radzik po raz kolejny przekraczają swoje uprawnienia prowadząc omawiane postępowanie, nie są bowiem uprawnieni do wszczynania postępowań dotyczących sędziów okręgowych i rejonowych.

Rzecznicy Schab, Lasota, Radzik regularnie zresztą naruszają przepisy usp i kpk, a prowadzone przez nich postępowania przyjmują formę szykany wobec sędziów otwarcie występujących w obronie praworządności w Polsce. Jednocześnie rzecznicy zdają się chronić osoby, wobec których postępowania dyscyplinarne winny bezwzględnie się toczyć (choćby przypadek Jacka Sz. z SR w Kluczborku, który ponad rok temu prawomocnie skazany został za molestowanie seksualne asystentki; rzecznik Radzik wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec rzeczniczki dyscyplinarnej przy SO w Opolu po podjęciu przez nią postępowania dyscyplinarnego wobec sędziego Jacka Sz., jednocześnie – wraz z wiceprzewodniczącym KRS - poparł stanowisko Jacka Sz. co do dalszego zawieszenia postępowania dyscyplinarnego w jego sprawie; w efekcie sędzia, prawomocnie od roku skazany za haniebnny czyn, nadal ma status sędziego i pobiera wynagrodzenie w wysokości ponad 4.000 zł, nie wykonując żadnej pracy).

W przypadku postępowań prowadzonych wobec mojej osoby ignorowane były terminy ustawowe, naruszane prawo do obrony (na co zwrócił uwagę Sąd Dyscyplinarny w Lublinie), manipulowano faktami w oficjalnych komunikatach, stosowano „pozaprosesowe” środki nacisków. I tak Przemysław Radzik „zaferował” mi w drodze nieformalnej, że moje postępowanie dyscyplinarne może zakończyć się naganą, o ile dobrowolnie poddam się karze. Informacja została mi przekazana pośrednio, przez prezesa sądu, w którym orzekam, który wezwał mnie w celu przekazania „oferty” do jego gabinetu. Przemysław Radzik przekazał tę propozycję, przy okazji zasiadania wspólnie z prezesem mojego sądu w komisji egzaminacyjnej adwokatów w Poznaniu.

Reasumując, będąc świadomą doniosłości podjętej przez mnie decyzji, nie stawię się na wezwanie rzeczników dyscyplinarnych Schaba, Lasoty i Radzika. Moje stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, że w przedmiocie systemu dyscyplinarnego, w tym statusu rzeczników dyscyplinarnych, wypowiedzieć się ma w najbliższym czasie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Poznań, dnia 16 września 2019r

SSR Monika Frąckowiak